

# Przegląd nowości

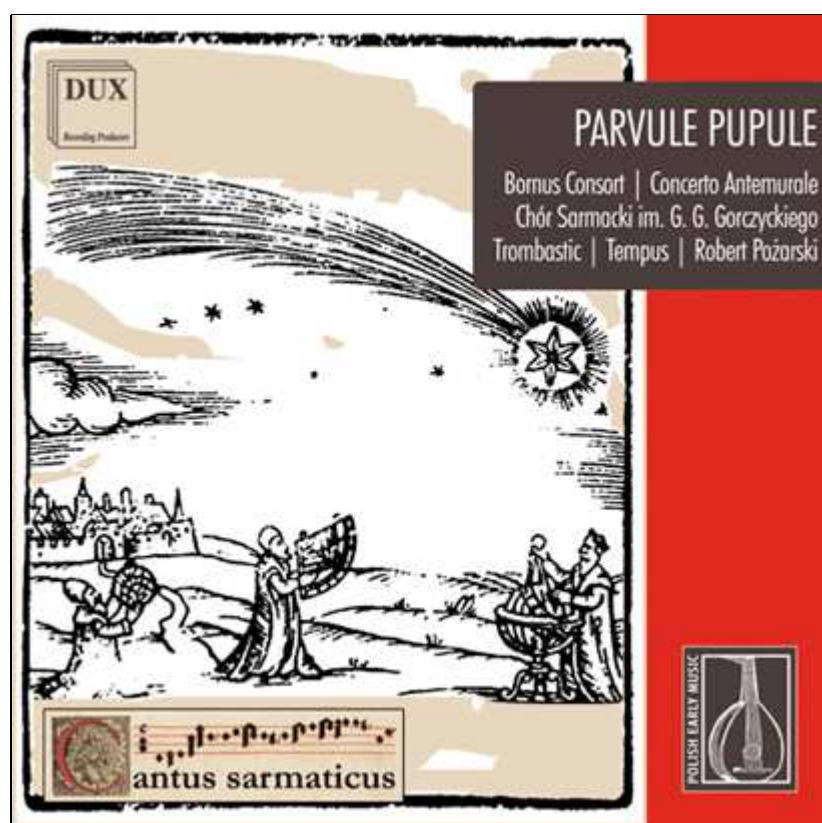
## Pasterka w dawnej Polsce (DUX 1172)



### Szczegóły

Opublikowano: sobota, 14, marzec 2015 10:39

Najnowszy projekt Roberta Pożarskiego jest kontynuacją dwóch poprzednich (DUX 0994 oraz [DUX 1104](#), oba znakomite), pozostawiając słuchacza w kręgu rodzimej muzyki dawnej. Krążek ma nazwę *Parvule pupule* (po polsku *O, ubogie chłopię*), co stanowi nawiązanie do Bożego Narodzenia; tytułowa pastorela, centralne ogniwo płyty – taki trochę odpowiednik muzycznego kazania – przywołuje uroczysty sposób, w jaki obchodzono te święta za czasów sarmackiej Rzeczypospolitej. Jak zauważa Pożarski, „celebrowano wówczas bogate liturgie, spożywano sute wieczerze, a nade wszystko śpiewano kliwie pastorałki”.



Nagranie jest próbą odtworzenia osiemnastowiecznej Pasterki, choć większość utworów powstała jeszcze w wieku XVII. Całość rozpoczyna się od kantyku pt. *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa* (genealogii Zbawcy na podstawie Ewangelii Mateuszowej), przygotowanego według przekładu Jakuba Wujka i śpiewanego w tonie zaczerpniętym z antyfonarza Łukasza Kupisza (Kraków, 1655 r.). Trzon płyty stanowi unikatowa, zapomniana *Missa pro Nativitate Domini Nostri Jesu Christi* Marcina Mielczewskiego, zbudowana wyłącznie ze stałych części, które Pożarski przeplata tzw. *proprium missae*, czyli częściami zmiennymi, dobranymi wedle własnego uznania. Prezentowana wersja mszy jest próbą pogodzenia dwóch rękopisów dostępnych w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu, które dzieli około pięćdziesiąt lat, z czym wiążą się pewne rozbieżności. I tak na przykład manuskrypt późniejszy ma dodaną partię oszczędnie cyfrowanego basso continuo.

Ponieważ charakter Pasterki jawi się pod naszą szerokością geograficzną jako wyjątkowo radosny,

ale też solenny, muzycy urozmaicili ją o elementy spoza ścisłego kanonu mszy, takie jak ośmiogłosowy motet Mielczewskiego *Currite populi*, pierwotnie przeznaczony na Rezurekcję. Skorzystali przy tym z liturgicznego zwyczaju tworzenia kontrafaktur, to znaczy takiego opracowywania utworu wokalnego, które polega na zamianie jego tekstu. Album zawiera także, cytując Pożarskiego, „muzykę na Podniesienie – zwyczaj zupełnie zarzucony we współczesnej liturgii katolickiej – świetne kompozycje Adama z Wągrowca (†1629) przepisane z tabulatury żmudzkiej na konsort czterech puzonów”. Na zakończenie zabrzmiała pompatyczna *Gloria in excelsis Deo* Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego, najstarsza znana polska pastorela.

Bogatą oprawę dźwiękową zapewnia kilka ансамbli: Bornus Consort, Kwartet Wokalny „Tempus”, Zespół Instrumentów Dawnych „Concerto Antemurale”, Zespół Puzonów Renesansowych „Trombastic” oraz Chór Sarmacki im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego pod kierownictwem muzycznym Roberta Pożarskiego, który pełni tu również funkcję kantora. Jego tenor odznacza się ciepłą, piękną barwą i niemal kontemplacyjną prostotą.

Nie do końca odpowiadają mi głosy śpiewaków w pojedynczych obsadach, choćby w motecie Mielczewskiego. Brakuje im sprężystości i mocnego podparcia (szczególnie w dynamice *forte*), którą dysponuje Monteverdi Choir. Mimo że śpiewają bez zbędnego patosu, z dużą kulturą i wiedzą, nie znajduję w nich świeżości, siły ekspresji i energii obecnej w interpretacjach Concerto Italiano. Świetnie brzmią natomiast części intonowane przez chór, na przykład jednogłosowy chorał „sarmacki” *Dominus dixit ad me (Pan rzekł do mnie)* z *Graduale Petricoviense* (Kraków, 1651 r.). Użycie chóru mieszanego przynosi ciekawe efekty kolorystyczne – głosy męskie mają przeważnie ciemną barwę, podczas gdy głosy żeńskie dają wrażenie jasności i świetlistości.

Jeśli chodzi o utwory instrumentalne, muzyka Adama z Wągrowca na Podniesienie (ścieżka nr 14) jest pełna dostojeństwa i pietyzmu. Z kolei *Sonata D-dur a due con basso pro organo* Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego (ścieżka nr 17) wykonana została z udziałem wioli da gamba, dzięki czemu uzyskała, jak informuje Pożarski, ów „niezwykły blask i powab nocy Bożego Narodzenia”.

Nagranie zrealizowano w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Warszawie w październiku 2014 r. ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Polska kultura warta jest bliższego poznania. I choć Boże Narodzenie już dawno za nami, warto tę płytę kupić na przyszłe lata i słuchać nie tylko w święta, zwłaszcza że poziom wykonawczy nie odbiega od tego, jaki prezentują analogiczne projekty Paula McCreesha.

Maciej Chiżyński